

# Pierwszy ONR do zdelegalizowania

Prokuratura Okręgowa w Opolu złożyła wczoraj do sądu wnioski o rozwiązanie Obozu Narodowo-Radykalnego z Brzegu. To pierwszy taki wniosek w wolnej Polsce

IZABELA ŻBIKOWSKA, OPOLE

•• - Uznaliśmy, że swą działalnością ONR stale łamie prawo przez notoryczne propagowanie faszyzmu. I że nie ma już szans na przywrócenie działalności zgodnej z prawem - mówi Lidia Sieradzka, rzecznik prasowy opolskiej prokuratury.

Głównymi dowodami dołączonymi do wniosku prokuratury są akta postępowań karnych przeciwko członkom tej organizacji.

Pierwsze dotyczyło 27 osób, które dwa lata temu podczas obchodów rocznicy powstań śląskich na Górze św. Anny krzyczyły hasła, np. „Znajdzie się kij na żydowski ryj”. Sprawa została umorzona, bo nie udało się konkretnym osobom udowodnić, że skandowały antysemickie okrzyki, a w polskim prawie nie istnieje pojęcie odpowiedzialności zbiorowej.

W drugiej sprawie do sądu został już skierowany akt oskarżenia wobec trzech członków brzeskiej ONR. Zarówno w tym, jak i poprzednim roku podczas składania kwiatów pod pomnikiem na Górze św. Anny wykonali faszystowski gest „heil”.

Do wniosku o delegalizację brzeskiego ONR prokuratura dołączyła też akta z sądu w Sosnowcu, gdzie skazano dwie osoby sympatyzujące z ORN z Brzegu za propagowanie faszyzmu, oraz z Prokuratury Rejonowej Kraków-Śródmieście, która zebrała podobny materiał dowodowy.

Opolska prokuratura powołuje się też na treści propagujące faszyzm ze stron internetowych brzeskiego ONR.

Tomasz Piasecki, rzecznik brzeskiego ONR, uważa wniosek o delegalizację za bezpodstawny. - Za podobne sprawy zawsze byliśmy uniewinniani - mówi. I dodaje, że ONR nie jest organizacją neofaszystowską, a „hajlowanie” to znany od wieków salut rzymski.

Co innego stwierdził powołany przez opolską prokuraturę biegły dr Dariusz Libionka z Państwowego Muzeum na Majdanku. Według niego symbolika pozdrowienia wzniesioną prawą ręką z dłonią skierowaną ku zie-



2 maja 2007 r. Góra Św. Anny. ONR-owcy z hitlerowskim gestem

RAFAŁ MIELNIK

mi jednoznacznie kojarzy się z ruchem faszystowskim i dla Polaków ma wyraźny wydźwięk negatywny.

- Wielokrotnie alarmowaliśmy opinię publiczną o tym, że faszyci działają pod szyldem legalnych organizacji, a mimo to byli oni traktowani wyrozumiale. Mam nadzieję, że jest to początek ostatecznego rozprawienia się z faszystami w naszym kraju - komentuje Rafał Pankowski ze stowarzyszenia antyfaszystowskiego Nigdy Więcej.

Brzeski ONR zarejestrowany został w 2003 r. Nawiązuje do Obozu Narodowo-Radykalnego z XX-lecia międzywojennego, skrajnie prawicowego i antysemickiego ugrupowania, które w 1934 r. zostało przez ówczesne władze rozwiązane.

Dziś ONR to wiele lokalnych stowarzyszeń bez scentralizowanej struktury i władz krajowych. Dlatego wniosek prokuratury dotyczy tylko brzeskiego ONR i sąd wyda wyrok tylko w sprawie tego jednego stowarzyszenia. ●

## Dla Gazety

**prof. Zbigniew Hołda**  
z Helsińskiej Fundacji Praw  
Człowieka

•• Konstytucja gwarantuje prawo do zrzeszania się, zakładania stowarzyszeń, nie tylko tych grzecznych, ale także tych niepokornych i prowokacyjnych. Stowarzyszenie można rozwiązać tylko wtedy, gdy narusza wolność i prawa innych. Sąd będzie więc musiał postawić sobie pytanie, czy członkowie ONR swym zachowaniem przekroczyli granicę wolności i naruszyli prawa innych. ●